

Wójcik, Zbigniew

"Zarys dziejów paleontologii w Krakowie", Franciszek Bieda, Kraków 1976 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/2, 385-387

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



temu drukowanymi (również pośmiertnie) w „Argumentach” wspomnieniami Goetla, zdradza różnice. Nie wiadomo kto ponosi za to winę, gdyż noty edytorskiej nie zamieszczono. Podano natomiast zupełnie zbytecznie objaśnienia do ilustracji (niekiedy zresztą rzeczywiście bardzo wartościowych — ale skąd one pochodzą?), mimo że są one także pod każdą fotografią. Jest w książce piękny Wstęp profesora Mariana Miąsowicza, ale słowa prezesa Oddziału PAN w Krakowie są osobistymi refleksjami na temat życia i działalności Goetla. Nikt nie pomyślał natomiast o zamieszczeniu w posłowie wspomnienia pośmiertnego o Goetlu K. Wyki wydrukowanego w „Kulturze” (wybitny historyk literatury pisał o pracy Goetla nad pamiętnikiem). Bardzo rozszerzyłyby to zakres tematyki wspomnień spisanych w ostatnich latach przez twórcę zoologii.

Upřednio zaznaczyłem, że Walery Goetel chętnie dzielił się swoimi wspomnieniami. Z całą pewnością istnieje kilkadziesiąt drukowanych za życia fragmentów biografii, które dokumentują wszystkie ważniejsze wydarzenia z życia wybitnego działacza na polu ochrony przyrody. Warto byłoby te opracowania zebrać i razem z niektórymi wspomnieniami pośmiertnymi (przede wszystkim K. Wyki i J. Z. Jakubowskiego) opublikować w „portrecie wielokrotnym” tego tak bardzo zasłużonego dla kraju człowieka.

Zbigniew Wójcik
(Warszawa)

Franciszek Bieda: *Zarys dziejów paleontologii w Krakowie*. „Prace Geologiczne” 94. Kraków 1976, 128 s. ilustr. bibliografia.

Franciszek Bieda, emerytowany profesor paleontologii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, kilkakrotnie publikował opracowania z zakresu historii paleontologii. Wspomnę przede wszystkim o wydanej w 1948 r. w monografiach PAU broszurze *Historia paleontologii w Polsce*, w której omówiono kolejno: ośrodki naukowe, wydawnictwa, ogólne opracowania faun, szczegółowy przegląd dzieł według systematyki.

Znacznie szerzej autor ujął zagadnienia w swym podręczniku *Paleozoologia*. W tomie pierwszym tego dzieła wydanym w 1966 r. i poświęconym zwierzętom bezkręgowym znajduje się rozdział „Historia paleontologii”. W tomie drugim z 1969 r. poświęconym strunowcom zamieszczony został rozdział „Polskie prace o ssakach kopalnych”. Do tego dodać należy, że autor recenzowanej książki publikował także biografie polskich paleontologów (np. W. Friedberga, J. Jarosza, J. Grzybowski) oraz szkice bardziej szczegółowe (np. artykuł *W pięćdziesiątą rocznicę utworzenia Pracowni Paleontologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1962 r.*, *The beginnings of micropaleontology in the Flysch of Polish Carpathians z 1967 r.*).

Zainteresowanie autora tematem oraz rozległa znajomość dawniejszej literatury to czynniki pozwalające spodziewać się wartościowego opracowania. Trzeba jednak stwierdzić, że czytelnika nowej książki spotka zawód.

Zasadniczy materiał rzeczowy autor omówił w kilku grupach: chronologicznej (okresy: 1845—1900, pierwsza połowa XX w., 1951—1970), miscellanea, oraz w rozdziale „Kierunki badań paleontologicznych”. Obok tego zestawiono dane dotyczące doktoratów i habilitacji, a także literaturę przedmiotu.

Pierwszy rozdział chronologiczny omawia przede wszystkim badania L. Zejsznera, A. Altha, S. Olszewskiego, S. Zarecznego, W. Szajnochy, J. Grzybowski oraz Komisji Fizjograficznej AU, a także prace nad skamieniałościami jaskiń. Drugi rozdział został podzielony na dwie części. Pierwsza — dotyczy okresu do końca pierwszej wojny światowej i omawia dorobek pracowników UJ (K. Wójcika,

W. Kuźniara, E. Lubicz-Niezabitowskiego i innych). W drugiej — obejmującej lata międzywojenne, drugą wojnę światową i pierwsze lata powojenne — przedstawiono dane o pracach paleontologicznych wykonywanych przede wszystkim na UJ i AG (później AGH). Wreszcie — przedstawiając lata 1951—1970 — omówiono publikacje oraz działalność krakowskich paleontologów związanych z poszczególnymi instytucjami, takimi jak: UJ, AGH, PAN (tu instytuty geologiczne i zoologiczne), Instytut Geologiczny oraz przedsiębiorstwa geologiczne.

Rozdział „Miscellanea” ma takie podrozdziały jak np. „Materiały paleontologiczne z obszaru krakowskiego w opracowaniach innych autorów”, „Historia nauki, bibliografia”, „Paleontolodzy amatorzy”. Kolejny rozdział pt. „Kierunki badań paleontologicznych” omawia prace z zakresu „Mikropaleontologii”, „Zwierząt bezkręgowych”, „Kręgowców”, „Biohieroglifów i problematyków”, ale także „Rzecz o badaniach paleontologicznych w Krakowie”.

Już z tego, pobieżnego zresztą, przeglądu treści wynika, iż recenzowana książka jest zbiorem luźnych materiałów poświęconych zarówno osiągnięciom poszczególnych badaczy podczas ich pobytu w Krakowie (np. L. Zejsznera), jak i dziejom pewnych instytucji. Mimo niekiedy bardzo szczegółowych relacji z zawartości prac paleontologicznych (np. W. Kuźniara) próżno byśmy szukali wzmianek tego autora z zakresu paleobotaniki. O ogóle autor omawianej książki nie dostrzegł całej grupy nauk paleontologicznych — paleobotaniki. Nie znajdujemy zatem w opracowaniu niczego o dorobku M. Raciborskiego, W. Szafera — że wymienię tylko osoby najwybitniejsze. W świetle tych uwag znacznie lepiej byłoby, gdyby omawiana książka nosiła tytuł *Materiały do dziejów paleozoologii ośrodka krakowskiego*.

Nie tylko tytuł dzieła jest nieprecyzyjny. Również treść poszczególnych rozdziałów pozostawia wiele do życzenia. Nie można bowiem oceniać niekiedy krótkotrwałego okresu pracy danego paleontologa w Krakowie tylko na podstawie prac jakie ukazały się, bądź zostały napisane w tym mieście. Kryterium lokalnego patriotyzmu — w niektórych przypadkach kulturotwórcze — jest tu zawodne. Widoczne to jest m.in. na przykładzie L. Zejsznera, którego biografia naukowa przedstawiona w omawianej książce w zasadzie nie zawiera żadnej istotnej informacji. Dotyczy to także innych badaczy, jak choćby K. Wójcicka, w którego biogramie nie podano nawet listy skamieniałości opisanych przez niego po raz pierwszy, ani także skamieniałości opisanych przez innych badaczy i opatrzonych nazwą gatunkową utworzoną od nazwiska tego paleontologa.

Obok braków zasadniczych w pracy jest także sporo usterek drobnych, dotyczących błędnych informacji historycznych, jak na przykład lokalizowania USSR na Podolu w drugiej połowie XIX w. (s. 13).

Kończąc niniejszą recenzję pragnę przedstawić kilka refleksji na temat tzw. regionalnych monografii historycznych. Potrzeba tego typu opracowań ma pełne uzasadnienie. Ukazało się bowiem dziesiątki monografii poświęconych poszczególnym szkołom i instytutom naukowym. W wielu przypadkach zamieszczony w nich materiał stanowi bezcenne źródło do syntez o charakterze bardziej ogólnym. Nawet w samym Krakowie w 1964 r. ukazał się — wprawdzie napisany zbyt pośpiesznie — *Zarys historii geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim*. Z braku lepszych opracowań na książkę tę powołują się dziś liczni historycy nauki.

Dobra monografia regionalna określonej dyscypliny naukowej nie powinna być zlepkiem luźnych informacji o pracach opublikowanych bądź napisanych w jednym mieście. Musi ona być oparta na szerokim tle rozwoju danej dyscypliny na świecie oraz w całym kraju. I tylko na tle dorobku ogólnego można ukazać istotę osiągnięć naukowych uczonych, zatrudnionych stałe lub okresowo w Krakowie, Warszawie czy innym mieście.

Mimo zawodu jaki spotyka czytelnika korzystającego z nowej książki prof. Biedy, nie możemy uznać jej za dzieło bez wartości. Żałować należy tylko, że ani redakcja, ani recenzenci, ani wreszcie znani historycy geologii z Krakowa nie znaleźli czasu na większą pomoc autorowi. Przy trudnościach z papierem omawiana książka pozostanie bowiem na długie lata jedynym opracowaniem tego typu.

Zbigniew Wójcik
(Warszawa)

O NOWYM ŻYCIORYSIE ALEKSANDRA CZEKANOWSKIEGO

S. Czarniecki: *Aleksander Piotr Czekanowski (1833—1876) w stulecie śmierci*. „Przegląd Geologiczny” 1976 nr 10 s. 583—587 4 ryc. sum. riez.

Historia nauk przyrodniczych w Polsce, a szczególnie historia nauk o Ziemi, nie jest zaawansowana na tyle, żebyśmy mogli prześledzić i wyjaśnić dzieje myśli naukowej czy kształtowania się i upadku określonej koncepcji lub teorii. Zazwyczaj prace historyczne ograniczają się do analizy działalności poszczególnych przedstawicieli i są ujmowane w postaci życiorysu, tworzącego kanwę do przedstawienia osiągnięć i poglądów badacza. Czasopisma fachowe dają pierwszeństwo problematyce aktualnej, a jedynie z okazji okrągłych rocznic umieszczają życiorysy, ograniczając ze zrozumiałych względów ich objętość.

W tym stanie rzeczy Stanisław Czarniecki słusznie wykorzystał setną rocznicę śmierci Aleksandra Czekanowskiego, umieszczając w „Przeglądzie Geologicznym” artykuł jako wspomnienie pośmiertne o tym wybitnym, choć niezbyt w kraju popularnym, przedstawicielu nauk o Ziemi.

Temat należał do znanych autorowi, skoro powołuje się na własną publikację o Czekanowskim, lecz — niestety — w artykule znalazły się przeoczenia i błędy.

Wydaje się np. dziwne, że S. Czarniecki przyspieszył datę zgonu Czekanowskiego. Wprawdzie pod tym względem informacje nie są jednoznaczne, skoro nasza encyklopedia podaje 4 X 1876 (WEP T. 2 Warszawa 1963 s. 730); jednak inne źródła polskie (Turkowski) i radzieckie (Kleopow) cytowane przez autora, podają zgodnie 18 X 1876 (st. st.), czyli 30 października, a nie 30 września, jak pisze autor na stronie 586 i w streszczeniach obcojęzycznych.

Nie wiem z jakiego powodu S. Czarniecki nie ujawnił zawodu ojca Czekanowskiego, Wawrzyńca, jeżeli o nim wspomina. Jest prawdą, że Wawrzyńiec Czekanowski był od r. 1827 honorowym pomocnikiem czy asystentem w gabinecie zoologicznym Liceum Krzemienieckiego, lecz nie zapewniało to ani jemu, ani rodzinie środków utrzymania. Jego zawodem była praca wychowawcza — prowadzenie stacji uczniowskiej czy pensjonatu dla wychowanków liceum i przygotowywanie synów okolicznych ziemian do egzaminu wstępnego do liceum.

Zapewne chochlik drukarski spolonizował nazwisko drugiego współnika znanej firmy elektrotechnicznej Siemens & Halske na Halski.

Niesłusznie zalicza autor Benedykta Dybowskiego do wychowanków Uniwersytetu Kijowskiego (podpis pod ryc. 1 s. 584). Wiadomo, że Dybowski kształcił się w Dorpacie, a znalazł się w Kijowie na początku 1863 r., gdy odwiedził m.in. Czekanowskiego w sprawie przygotowywanego powstania i przy tej okazji zapewne wykonano reproduktowane zdjęcie grupowe.

Niesłuszne jest również zdanie na str. 584: „Czekanowski, w 1864 r. po nieudanej próbie ucieczki z więzienia, został aresztowany i skazany...”. Pomijam niezasadną kolejność, bo zwykle obywatel wpierv zostaje aresztowany, a dopiero później podejmuje (lub nie) próbę ucieczki z więzienia. W przypadku Czeka-